

Ptaszycki, Jan Szczęsny

Ze studiów nad "Memoryałem" Ostroroga

Przegląd Historyczny 7/1, 28-47

1908

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Ze studyów nad „Memoryałem“ Ostroroga.

Zasób kilkudziesięciu rozdziałów, z których się składa cały „Memoryał o naprawie Rzeczypospolitej“, otworzył przed Janem Ostrorogim podwoje dziejów literatury ojczystej i dał mu tam przytułek nie tylko gościnny, ale i trwałe. Gdyby nie ta okoliczność, pozostałby ślad o przedstawicielu sławnego rodu i wybitnej skądinąd postaci historycznej XV wieku — zaledwie na stronicach historii. Jak można przypuszczać, Memoryał już w drugiej połowie XVI w. uległ zapomnieniu w społeczeństwie polskim¹⁾ i tylko w XVII w. na krótki czas ujrzał światło dzienne. Dowód, potwierdzający pogląd taki, posiadamy w znalezionym przez prof. Wierzbowskiego (w Zbiorach hr. Steckiego) ówczesnym odpisie Memoryału. Potem o Memoryale zapomniano powtórnie; niema przynajmniej żadnych danych, świadczących, iż Memoryał był wtenczas czytany lub przepisywany. Jednak wiek XIX, a nawet poniekąd koniec XVIII w., całkiem wynagrodziły te krzywdy, których ambicya Ostroroga doznała od pokoleń najbliższych: nauka poważnie się zajęła traktatem o naprawie i wydała plon tak dalece obfity, iż mógł by on śmiało obudzić zazdrość w tak znakomitej postaci, jak nasz historyograf Długosz, lub wśród innych, współczesnych Ostrorogowi, a bardziej od niego płodnych pisarzy XV w. Rozgłos, który towarzyszył autorowi Memoryału w XIX w. i który pozwolił mu stanąć do zapasów ze wszystkimi przedstawicielami literatury polskiej w XV w., Ostroróg musi zawdzięczać tym kwestyom, jakie się nasuwały badaczom przy analizie planów Memoryału,—kwestyom, które przykuły do siebie uwagę szerszego grona uczonych—nie tylko polskich. Przyczyniła się do tego jednakże nie tyle pierwsza połowa XIX w. z takimi jej przedstawicielami jak Janocki, Kownacki, Bandtkie

¹⁾ Pomijamy tu nieznaczną wzmiankę, którą o dziełku Ostroroga czyni Stan. Sokołowski, kaznodzieja Batorego, w swej *Oratio pro religione catholica* (1587, str. 59—60).

Bartoszewicz, Maciejowski, Czacki i inni, ile druga połowa tego stulecia, kiedy ukazały się już poważne, względnie wyczerpujące prace i kiedy największe na tem polu zasługi położyły w latach 1884—5 rozprawy prof. Caro, Pawińskiego, Bobrzyńskiego i Rembowskiego. Znaczenie tych rozpraw polega z jednej strony na tem, iż ujrzeliśmy w nich postać samego Ostroroga, stosunkowo jednolicie oświetloną, oraz analizę jego poglądów, z drugiej zaś — co ważniejsza, — iż zostały w nich wytknięte te kwestye, które wymagały oświetlenia bądź ze strony historyi, bądź też ze strony historyi literatury. Jeżeli zaś w zakresie wniosków, do jakich doszli autorowie prac wymienionych, pod wielu względami z nimi się nie zgadzamy, musimy jednak wyznać, że ukazanie się prac pomienionych miało bardzo doniosłe znaczenie, gdyż przykuły one do siebie baczną uwagę historyków i posłużyły niejako za drogowskaz do dalszych studyów i poszukiwań.

Ostatnim z całej plejady uczonych, którzy się oddawali studjom w tym kierunku, był Antoni Prochaska. Obszerniejsza jego praca o Ostrorogu ukazała się w końcu ubiegłego stulecia, lecz do poruszonego wtenczas tematu uczonej ten przy sposobności powrócił dwukrotnie i ostatnimi czasy: raz dając nam charakterystykę rządów Kazimierza Jagiellończyka, powtóre zaś, ogłaszając większą, niedawno wykończoną, rozprawę o radach Kalimacha.

Wobec tego, że do studyów nad Ostrorogiem zabierały się już pierwszorzędne i znakomite pióra, przystępujemy do naszego tematu z pewną obawą. Jednak, przy zabieraniu głosu w sprawie, w której mieliśmy już tylu poprzedników, będzie nam otuchą nadzieja przyczynienia się choć w części do wyjaśnienia związanych z *Memoryalem*¹⁾ kwestyi, które, pomimo tylokrotnych badań, sporo jeszcze światła będą wymagały od nauki.

I.

Przyczynki do życiorysu Jana Ostroroga.

Treść niniejszej pracy muszą przeważnie wypełnić poglądy Ostroroga, zawarte w traktacie o Naprawie, to też przede wszystkim nawijają nam się pod pióro nierozstrzygnięte dotychczas w należyty sposób kwestye, dotyczące autentyczności i czasu powstania *M*,¹⁾ a także wpływów, jakie na Ostroroga literatura kościelno-polityczna mogła wywierać. Uwzględniając wszakże pewne okoliczności, a mianowicie, że niektóre fakty

¹⁾ W dalszym ciągu podajemy tytuł „*Memoryału*“ w skróceniu *M*.

z biografii Ostoroga mają poniekąd styczność z jego poglądami i są połączone z ich genezą, oraz że są fakty, co do których powstają wątpliwości poważne, lub też, które nie zostały ściśle stwierdzone na mocy dostępnych dla nas archiwalnych źródeł, mamy zamiar na samym wstępie podzielić się z czytelnikiem niektórymi przyczynkami, mogącymi posłużyć do poznania szczegółów nowych, a poniekąd i do bardziej dokładnego wyjaśnienia znanych już faktów z życia i działalności autora *M.* Wobec tego nie mamy oczywiście zamiaru wdawać się w przedstawianie życiorysu Ostoroga w całej jego rozciągłości, a tem samem powtarzać tego, co już dawno zostało załatwione przez uczonych. Zaznaczamy tylko, iż najzupełniej piszemy się na wnioski prof. Małeckiego co do roku urodzin Jana Ostoroga, i prof. Bobrzyńskiego co do czasu powrotu Ostoroga ze studyów zagranicznych do Polski.

Wiemy zatem, że przed r. 1460 Ostoróg do kraju nie wrócił, nie możemy jednak stwierdzić dokładnie, kiedy mianowicie po roku wskazanym powrót ten nastąpił. U Pawińskiego znajdujemy wprawdzie wzmiankę, iż pod r. 1461 figuruje Ostoróg w księdze wojew. poznańskiego, jako syn wojewody kaliskiego; skąd jednak Pawiński wy dobył tę datę, niestety nie wiemy. Przypuszczamy, że się tu musi ukrywać pewien błąd, gdyż pomimo skrzętnych poszukiwań archiwalnych w księgach wielkopolskich, pod owym rokiem nie znaleźliśmy o naszym Ostorogu żadnej wzmianki. Najwcześniejszym przeto dokumentem, w którym figuruje w Polsce Jan Ostoróg, pozostanie i nadal dawno już ogłoszony w *Vol. Leg.* akt inkorporacji ziemi bełzkiej do Polski (20 kwietnia 1462 r.). W księgach ziemskich poraz pierwszy spotykamy Jana Ostoroga w 1463 r. w zapisce sądowej poznańskiej, omawiającej sprawę majątkowe. Występuje on tam jako *magnificus dominus Johannes utriusque iuris doctor, filius magnifici dni Stanislai de Ostorog*¹⁾.

Nie posiadamy również aktu wcześniejszego, świadczącego o objęciu przez Ostoroga kasztelanii międzyrzeckiej, niż ten, który się znajduje pomiędzy dyplomatami Arch. Główn. Warsz. i został już dwukrotnie wydrukowany: w IV t. Kodeksu Bobowskiego i w I t. Cod. Epist. Wobec takiego stanu rzeczy, trochę za śmiało jest kategoryczne twierdzenie niektórych uczonych, że Ostoróg został kasztelanem w r. 1464, a choćby—jak wskazuje Pawiński,—o k o ł o r. 1464. Faktycznych na to dowodów nie mamy, i jeśli można przy-

¹⁾ *Acta terr. pozn.* (lib. a. 1463 — 69). Iudicia Ser. Reg. Casimiri 29 nov. 1463.

puszczać, że kasztelanię międzyrzecką Ostroróg objął już na początku r. 1463 — wcześniej nie, gdyż do końca r. 1462 zajmuje ją jeszcze Filip z Zyrkowa¹⁾ — to również możliwem i nawet bardziej racjonalnem będzie przypuszczenie, iż kasztelania ta dostała się Ostrorogowi na krótko przed 12 paźd. 1465 r.²⁾ W zapiskach ziemskich z r. 1469, o których jeszcze poniżej będzie mowa, spotykamy ojca i syna Ostrorogów z oznaczeniem i bez oznaczenia urzędów, jakie naówczas piastowali. Wobec tego nie mielibyśmy może prawa odrzucać w danej kwestyi kategorycznie r. 1463 — 1464 jedynie na tej podstawie, że pomieniona zapiska z r. 1463 nie wspomina o stanowisku Ostroroga.

Na pomoc przychodzą jednak dwie okoliczności, które pozwolą z większą śmiałością obstawać za rokiem 1465. Przedewszystkiem, choć kasztelania międzyrzecka należała do niższych, a sam kasztelan z tego powodu mógł nie figurować w bardzo wielu aktach i nie brać udziału w wielu sprawach, to jednak, gdyby Ostroróg został kasztelanem już w 1463—4 r., pozostałyby niewątpliwie jakiegokolwiek bądź, bodaj nikłe ślady jego działalności na tym posterunku w pomienionym okresie czasu. Pamiętajmy, że Ostroróg w znacznej mierze mógł się przedostać do aktów nie tylko jako urzędnik ziemski, ale także jako magnat i przedstawiciel rodu, który już od kilku pokoleń cieszył się ogromnym wpływem w Wielkopolsce. Jednakże żadnych tego rodzaju śladów nie zdołaliśmy odszukać. Powtóre, musimy powołać się tu na znaną relację, jaką towarzyszył obu Ostrorogów, Jana i Dobrogosta, z ławy uniwersyteckiej w Erfurcie, Fabian Hanko, zdawał radzie wrocławskiej o audyencji, uzyskanej przez poselstwo polskie u papieża Piusa II. W relacji tej znajdujemy wzmiankę o Ostrorogu, a przypuszczamy, iż do słów *Ritter Herr Joh. Ostrorog* nie omieszkałby autor relacji dodać określenia tego urzędu, jakiby Ostroróg wówczas zajmował. Wszak rada wrocławska, donosząc papieżowi o nowem, a niefortunnem w swych skutkach posłannictwie Ostroroga w r. 1467, nazywa go *magnificus generosusque dominus Joh. Ostrorog, dominus Myedzyrzecensis*.

¹⁾ A. G. Z. XIII, N. 5015. W innych zapiskach występuje jako Philippus de Zukow i Philippus de Nyezamisl. Ostatnia z t. XI, N. 3705, data 20—24 lipca 1462 r.

²⁾ *Cod. ep.* I, (wyd. Ak. krak.) str. 227, Bobowski, IV, N. 60. Tylko Hoffmann i Sobieszczański wskazują datę r. 1465, Bobrzyński zaś konstatuje sam fakt, że w r. 1465 widzimy już Ostroroga na kasztelanii międzyrzeckiej.

Takie są motywy, które zniewalają nas do przypuszczenia, że tylko w r. 1465 objął Ostroróg kasztelanię, i że jeszcze w pierwszej połowie tego roku wprawiał się, w celu objęcia oczekujących nań urzędów i zleceń dyplomatycznych, w kancelaryi Jana Gruszczyńskiego, ówczesnego kanclerza koronnego, znanego z walk o biskupstwa wrocławskie i krakowskie¹⁾.

Przed objęciem urzędu kasztelańskiego wstąpił Ostroróg w związki małżeńskie z Heleną księżniczką Raciborską; już w maju r. 1464 spotykamy Ostroroga-ojca, jako opiekuna syna Jana, doktora (nic więcej), i jego małżonki, Heleny, a tylko w zapisce sądowej poznańskiej z końca paźdz. r. 1465, Helena figuruje jako małżonka kasztelana międzyrzeckiego. W księgach ziemskich jest to zarazem pierwszy dokument, w którym Ostroróg jako kasztelan jest wymieniony²⁾.

¹⁾ Rozumowania, jakimi Ant. Małeck i przeplata wnioski swe co do objęcia przez Ostroroga kasztelanii międzyrzeckiej już w r. 1464, na pozór bardzo przekonujące, nie doznają poparcia w źródłach. Zdaniem zasłużonego uczonego, które tu przytoczymy, Dobrogost Ostroróg, stryj autora Memoryału, opuścił kasztelanię kamieńską w r. 1464 i wstąpił na gnieźnieńską, kasztelanię zaś opróżnioną przez niego w r. 1464, zajął zapewne syn jego Dobrogost, który w aktach zaledwie od r. 1466 figuruje jako kaszt. kam. Po tem przypuszczeniu uczony dzieli się z nami następującym wnioskiem: jeśli Dobrogost, został już kasztelanem w r. 1464, to niewątpliwie i Jan Ostroróg nierównie wybitniejszy i starszy od niego, musiał już być wtenczas kasztelanem. Otóż źródła obalają taką kombinację: w dyplomatach z 12 i 29 paźdz. r. 1465, jako kasztelana gnieźnieńskiego widzimy Jana z Czarnkowa, (p. Bobowski, IV, NN. 60, 64), Dobrogosta zaś starszego spotykamy w księdze (1463—69) aktów ziemskich poznańskich jako kasztelana kamieńskiego jeszcze w styczniu r. 1466 (f. 136 v.). Przypuszczenie, iż mowa w tym akcie o Dobrogoście-synu, jest zupełnie wykluczone, gdyż występują tam Stanisław i Dobrogost Ostrorogowie, jako *fratres germani*. W tej samej księdze, jako kasztelan gnieźnieński, Dobrogost-ojciec figuruje pierwszy raz zaledwie w r. 1469 (f. 184 v.). Wiemy co prawda skądinąd (Dypl. arch. warsz. N. 737), iż w r. 1468 był on już na tem stanowisku. Co zaś do aktów z 24 marca (dypl. N. 678) i 19 paźdz. (pokój toruński r. 1466), w których występuje Dobrogost, kasztelan kamieński (*cameneensis* w *Vol. leg.* przez omyłkę), to zachodzi wszelkie prawdopodobieństwo, że tym kasztelanem był jeszcze Dobrogost—ojciec, chociaż z pewnością obstawać przy tem nie możemy. Jeśli zatem Jan Ostroróg został kasztelanem w r. 1465, ambicya jego nie byłaby przez to narażona na żaden szwank.

²⁾ *Acta Cap. necnon iudic. eccl.* (ed. Ulanowski) II NN. 596, 598 (zapiski z 11 i 18 maja 1464 r.). *Acta terr. pozn. lib. cit. f.* 89 v. (zap. z 31 paźdz. r. 1465). Pawiński dowodzi, że Ostroróg wstąpił w związki małżeńskie już w r. 1463, ale przypuszczenie to znalazło oponenta w osobie prof. Małeckiego, który na mocy sumiennego zestawienia kilku faktów — powtórnego wyjścia za mąż matki Heleny (r. 1447), ewentualnego przyjscia na świat Hele-

Nie było dotychczas stwierdzone dokumentami, jak długo pozostawał Ostroróg na kasztelanii międzyrzeckiej. Kres urzędowaniu na tem stanowisku miał jakoby położyć rok 1472, gdyż w tym czasie kasztelanem międzyrzeckim był już brat stryjeczny żony Ostroroga — Andrzej z Szamotuł, syn kasztelana poznańskiego ¹⁾.

ny w r. 1449 i jednocześnie daty śmierci matki (koniec listopada 1464 r.), po-
czem musiała nastąpić żałoba—wnioskuje, że w zapiskach sądowych z r. 1464—5
o których wspomina P a w i ń s k i (jest to raczej jedna zapiska i z r. 1465, którą
powyżej wskazaliśmy) występuje Helena nie jako żona, lecz jako narzeczona.
Pawiński nie podał brzmienia zapiski. Przytoczymy więc miejsce, co do któ-
rego zachodzą wątpliwości: *Rez... omnes... actiones... dilatavit et prorogavit inter*
Stan. de O. pal. cal. et Włodkonem de Domaborz cast. et cap. naklensem ac gene-
rosas dominas Elenam egr. dom. Johannis de Ostrorog casellani myedzirzecensis
et Katharinam... cast. nakl. legitimas consortes, etc. Obiedwie zatem siostry na-
zwane są *legitimae consortes*, a zatem w żaden sposób nie potrafimy z tego
wywnioskować, że tu Helena była tylko narzeczoną. Widzimy też, że He-
lena stoi w zapisce na pierwszym miejscu — czy nie według starszeństwa?
D ł u g o s z (V, 261) nie daje pod tym względem miarodajnej wskazówki. Jeśli
Helena nie była starszą, to obie mogły być bliźniaczkami i w takim razie żona
Ostroroga miałaby w r. 1464 16 lat. W zapiskach sąd. kośc. Helena występuje
jako *consors* i *uxor* Jana Ostroroga. Naszem zdaniem i tutaj nie może być
mowy o Helenie, jako o narzeczonej. Przypuszczając nawet, że Katarzyna była
starszą siostrą, to i w tym wypadku Helena w r. 1464 była by piętnastoletnią.
Wstąpienie w związku małżeńskie w tym wieku, jak na dawne czasy, nie przed-
stawiało zgoła nic nadzwyczajnego, mogło zatem przyjść do skutku w pierw-
szej połowie 1464 roku, na kilka miesięcy przed śmiercią matki Heleny. Żo-
na Ostroroga często występuje w aktach sądowych z roku 1469, prawuje się
z Szamotulskimi, lub płaci karę za niezjawienie się do sądu na pozew. W za-
piskach z tego roku (f. 202a, lib. 1469 — 73, f. 8 v. 25 v, 27 v, 28a) figuruje ona
wszędzie jako *generosi Joh. doctoris de Ostrorok consors*; niema zatem wzmianki
o kasztelanii). W zapiskach zaś r. 1469, dotyczących Stanisława i Jana Ostro-
rogów, obaj występują czasami bez oznaczenia urzędów. Jan prawuje się
wciąż ze Stanisławem Dołęgą i na roczkach 10 stycznia (lib. 1463 — 69, f. 197
v), i 7 marca (lib. 1469 — 73 f. 9a) spotykamy go jeszcze jako *magn. dom. Joh,*
Ostrorok w pierwszej zapisce, a jako *decretorum doctor* w drugiej, tylko 7 lutego
(lib. 1463 — 69, f. 240a) widzimy go jako *gener. dom. Joh. de Ostrorok doctorem.*
castellanum Myedzirzecensem. Późniejsza z tych trzech zapisek, datowana 7 mar-
ca 1469 r. mogła by nawet dawać do myślenia, iż rzeczywiście wtedy Ostro-
róg żadnych funkcji nie sprawował, gdyż o kasztelanii w zapisce niema mo-
wy, a natomiast jest w niej wzmianka o poważnej chorobie, której na pewien
czas uległ Ostroróg. Wszelkie jednak wątpliwości tego rodzaju rychło zostały
rozproszone, gdyż już w następnym roku 1470 znaleźliśmy zapiskę z 17 marca
(lib. a. 1469 — 73, f. 46a), w której jako świadkowie wymienieni są: Stanisław,
Dobrogost i Jan Ostrorogowie; ostatni jako kasztelan międzyrzecki.

¹⁾ Akt 23 grudnia z Metr. Kor. (XIII, f. 119 v.). Andrzej z Szamotuł za-
raz po Ostrorogu objął pierwszy jego urząd—kasztelaninę międzyrzecką, a osta-
tni—województwo poznańskie.

Przypuszczenia uczonych co do zajęcia przez Ostroroga w r. 1472 jakiegoś wyższego stanowiska, choć nie oparte na danych źródłowych, okazały się jednak wiarogodnymi: w aktach ziemskich poznańskich znaleźliśmy go jako kasztelana międzyrzeckiego jeszcze przed dniem 17 czerwca 1472 r., musiał zatem Ostroróg opuścić swój pierwszy urząd w drugiej połowie tego roku¹⁾.

Cóż jednak robił później — w przeciągu dwóch lat, poczem jak wiemy, został kasztelanem poznańskim i zajął po skromnej kasztelanii bardzo już wybitne stanowisko? Małecki, a za nim i Prochaska stanęli na tem, iż Ostroróg w r. 1472 posunął się zapewne na kasztelanie kaliską. Ten błąd łatwo było usunąć, gdyż wystarczy zajrzeć do źródeł z tego czasu—do dyplomatów, aktów ziemskich kaliskich i sejmowych piotrkowskich, aby w danym okresie, a mianowicie 1468—79 r., omal nie na każdym kroku spotykać się z kasztelanem kaliskim — Bartłomiejem z Iwanowic Gruszczyńskim²⁾. O wiele trudniej było skonstatować to, jakie stanowisko zajmował Jan Ostroróg pomiędzy posiadaniem jednej i drugiej kasztelanii.

Otóż z jednej tylko wzmianki, jaką udało się nam odszukać w aktach poznańskich, możemy wywnioskować, że na ten krótki stosunkowo przeciąg czasu Ostroróg porzucił służbę ziemską i przeszedł na koronną. Na tem polu, jak wiemy, Ostroróg rozpoczął swą działalność, kształcąc się przy kancelaryi królewskiej. Zapiska, datowana 9 marca 1473 r., wskazuje, że Ostroróg został podskarbinem wielkim koronnym — *vicethesaurarius Regni Poloniae*³⁾.

1) *Acta terr. pozn.* (lib. 1469—73) f. 132 v. i 133 v. (dwie zapiski) 1) Ostrorogowie prowadzą proces pienieżny z synami zmarłego kasztelana kaliskiego, Piotra z Gaju i wygrywają go 2) Jan Ostroróg zjawia się przed sądem (*coram indicio regali*) z przywilejem, na mocy którego król zwraca się w sprawie Stanisława Ostroroga do sędziów z rozkazem, aby nie zezwalali woźnemu poznańskiemu występować w sądzie ziemskim w sprawie wiosek Wojnowic i Łagw i przywłaszczać sobie praw do nich. W nieco wcześniejszym akcie, tylko jako utr. iur. doctor. jest Ostroróg obecny przy załatwianiu spraw majątkowych ojca, tyjących się Wojnowic, Łagwi i Kluczewa, u notaryusza publicznego (publici imperiali auctoritate notarii) Sędziwoja Dobrogosta z Soboty (*Acta cap. etc.* II, N. 1358, data 6. V. 1472 r.).

2) *Dypl.* N. 737 (Arch. gł. w Warszawie) 1468 r. (tamże widzimy Dobrogosta Ostroroga, kaszt. gnieźn. i Stanisława O., wojew. kal.); *Metr. kor.* 1471 r. XII, 161 i 1479 r. XIII, 15; *Acta conv. petric.* (od r. 1472) N. 1; *Acta Caliss. inscript. et decret.* N. 2074, f. 471 (1471 r.) i 2076 f. 242 sq. (1472 r.).

3) *Acta terr. pozn.* liber a. 1469—73, f. 168 a. Sąd potwierdza dla Stanisława Ostroroga, wojewody kaliskiego, wszystkie prawa do wiosek Wojnowice i Łagw. Zapiska sądowa temi słowy się kończy: „*Super hoc magnificus*

Ma ona dla nas tem większą wagę, iż jest to jedyny dokument, rzucający pewne światło na dwa lata z życia autora *M*, które dotychczas otaczała mgła zupełna. Powiadamy—jedyny dokument—gdyż o latach 1472—4 w życiu Ostroroga milczą wogóle akta ziemskie, które starannie przewertowaliśmy. Żadnej o tem wzmianki nie znaleźliśmy i w aktach, dotyczących skarbowości polskiej w XV w., które w szczupłej ilości przechowują się w Warsz. Arch. Głównem. Również i archiwum warszawskiej Izby skarbowej, jak dowiedzieliśmy się ze źródła wiarogodnego, nie posiada żadnych aktów, któreby nas mogły lepiej poinformować w tej sprawie. Oprócz paru ksiąg, dotyczących skarbowości z końca XV w., nic tam nie znajdujemy. Wobec jednak zupełnego braku danych o Ostrorogu, jako o podskarzim, i wobec okoliczności, że pod tą samą datą, bo zaledwie o kilka kart niżej od tej zapiski, w której Ostroróg jako podskarbi występuje, znajdujemy zapiskę, w której Ostroróg występuje jeszcze jako kasztelan międzyrzecki¹⁾, co nie inaczej możemy sobie wytłumaczyć, jak tylko zwyczajną omyłką lub anachronizmem, właściwym nietylko aktom ziemskim, lecz i aktom z Metryki koronnej,—wobec takiego stanu rzeczy, nie możemy zmienić przekonania, że Ostroróg rzeczywiście w ciągu dwóch lat był podskarzim koronnym²⁾. Poparcie dla tego wniosku

dominus Johannes de Ostrorog doctor, vicethesaurarius Regni Poloniae, cum sufficienti procuratorio praefati m. d. St. de O. adiudicatum solvit.

1) *Ibid.* f. 172 v. Do sądu jest pozwany Stanisław Ostroróg w sprawie syna, *generosi Joh. de Ostrorog. utr. jur. doct., castell. międzyrzecensis.*

2) Chociaż tytuły wyższych urzędników skarbu polskiego ustaliły się zaledwie pod koniec XV w., jednak w danym wypadku co do Ostroroga da się dokładnie stwierdzić, iż pod tytułem *vicethesaurarius Regni Poloniae* nie można mieć na myśli żadnego innego urzędnika, jak tylko podskarbiego koronnego. Wobec chwiejności tytułów w tym okresie czasu, mogła by zachodzić wątpliwość, czy O. był podskarzim koronnym, czy nadwornym. Otóż po pierwsze nadwornym nie mógł być choćby dlatego, że urząd ten, często wiązany z koronnym, w chwili nieobecności podskarbiego koronnego, a zatem w razie zastępstwa koronnego przez nadwornego, sam przez się był mało znaczący i niewątpliwie byłby degradacją dla Ostroroga jako kasztelana międzyrzeckiego. Powtóre, sama historia urzędu podskarbiich potwierdza trafność naszego przypuszczenia co do Ostroroga. Zasięgamy tu kilka szczegółów z nader wyczerpującej i z wielkim nakładem pracy, oraz wiedzy, napisanej monografii d-ra Kutrzeby („Urzędy koronne i nadworne w Polsce“ Przew. nauk. i lit. 1903). W interesującej nas tu kwestyi musimy przedewszystkiem zwrócić baczną uwagę na dodatek do tytułu podskarbiego: *regni* czy *regis*. Oba dodatki łączą się naprzemian z tytułem podsk. mniej więcej do poł. XV w., ale już pierwszy z nich ustala się dla podsk. kor., poczynając od Ja-

znajdujemy i w spisie podskarbach koronnych w drugiej poł. XV w. W 1469 — 71 r. na tem stanowisku widzimy Jana z Rzeszowa¹⁾ a w 1474—78 r. Pawła z Jasiénca Jasiéńskiego²⁾, w latach zaś 1471—74 r. nie znaleźliśmy dotychczas podskarbiego koronnego. Otóż lukę pomiędzy tymi dwoma urzędnikami wypełni właśnie podskarbiostwo Jana Ostroroga. W tych czasach na stanowisku podskarbiego nadwornego spotykamy Tomasza Trąbczyńskiego, (1469 — 75 r.³⁾. Niesiecki i Żychliński, którym mamy zupełne prawo nie zawsze dowierzać, a tym razem w szczególności⁴⁾, robią Trąbczyńskiego podskarbisem koronnym; wiadomość ta jest fałszywa już przez wzgląd

kóba z Dębna (1460 — 68), późniejszego kanclerza, dodatek zaś *regis* całkiem przechodzi do tytułu podsk. nadw. Urząd ten tworzy się w końcu pierwszej poł. XV w. (Lutko z Tokar). Z aktów Metr. kor. widzimy, że już przy Hinczy z Rogowa (1447 — 60) tytuły podsk. kor. chwieją się pomiędzy *vicethesaurarius* i *thesaurarius*—które są identyczne. Taki stan rzeczy trwa conajmniej do r. 1492, tytuły jednak mają wyłącznie dodatek *Regni* (X, XII, XIV t.), którego nigdy nie spotykamy przy tytule podsk. nadw. Ten nigdy się inaczej nie tytułuje, jak *thesaurarius* i *viceth. Regis, curiae* (od r. 1485 — 6) i jak niżej zobaczymy, *Suae serenitatis aulae* (r. 1473—5). Jeden raz wprawdzie wymieniony jest Lutko z Tokar jako *viceth. Regni*, co też bezwarunkowo uważać trzeba za błąd kancelaryjny r. 1454—(czasy podskarbiostwa Hinczy z Rogowa).

¹⁾ Kutrzeba, op. cit., 1169; Fedorowicz, Dostojnicy i urzędnicy świeccy woj. krak. (Arch. kom. hist. VIII, 238).

²⁾ Kutrzeba, *ibid.*; Fedorowicz, *ibid.*; Metr. kor. XII, f. 233, 234.

³⁾ Długosz XIII; Kutrzeba, 1169—70; Arch. Gł. w Warszawie Księgi skarbow. 1) N. 17. Rachunki z pobranych kwot i wydatków rozmaitych w czasie podróży króla Władysława do Czech w r. 1471 przez Tomasza Trąpczyńskiego i innych ułożone. 2) N. 18. Registrum gener. per Thomam Trąpczyński... a. 1473—5. Dodamy nawiasem, że z tytułów, które towarzyszą Trąbczyńskiemu w tych księgach (1. *terrae cuius. cancell. necnon Pozn. et Lancie. ecclesiarum canonicus ac ser. princ. dni Casimiri R. P. vicethesaurarius*; 2. *Crac., Pozn. et Lanc Canon ac S. dni... Regis P... et Suae ser. aulae vicethesaurarius*) a także Lutkowi z Tokar w ks. Metr. Kor. (*scolasticus colleg. S. Mariae Sand. canon pozn et regni*—sic!—*vicethesaurarius* 1454, XI, f. 127) nie możemy wywnioskować, jak to czyni dr. Kutrzeba (1126), że podskarbiowie nadworni nie mieli żadnych innych godności.

⁴⁾ U Niesieckiego I, 357, wszyscy podskarbiowie są przytoczeni jako koronni. Poza tem jeszcze płątanina imion i dat. Tego samego rodzaju błędy i u Żychlińskiego, Złota księga, XVII. Mnóstwo faktycznych błędów znajdujemy u Niesieckiego i w innych wypadkach, np. pod r. 1471 wskazany jest jako kaszt. pozn. Tomasz z Dębna, gdy w tym czasie i później do r. 1474 był nim Piotr z Szamotuł; Stan. Ostroróg, w jednym miejscu wstępuje na wojew. kal. jako kaszt. kaliski r. 1451, w drugim zaś jako gnieźniński r. 1454, kiedy wiadomo że kasztelanem kaliskim nigdy nie był i wstąpił na wojew. kal. w r. 1452.

na to, że Trąbczyńskiego w żadnym akcie nie spotykamy z dodatkiem (do tytułu podskarbiego) *regni*, a pozatem występuje on jeszcze w r. 1475 jako *Regis Poloniae et Suae Serenitatis aulae vicethesaurarius*, gdy podskarbiem koronnym, — *vicethesaurarius* lub *thesaurarius Regni* — był już, jak to zaznaczyliśmy, Paweł z Jasięca.

Objąwszy stanowisko podskarbiego, Ostroróg bądźco bądź został już bardzo wpływową osobą w państwie. Podskarbi koronny, na początku nie odgrywający wybitnej roli w losach państwa, już w drugiej połowie XV w. wysuwa się jako znaczna powaga i, nie zważając na siódme miejsce, jakie mu przeznaczono w senacie, oraz na to, że wogóle w teorii urzędy ziemskie uznane były za coś wyższego od koronnych, w rzeczywistości na stanowisku koronnym miał pole do wywierania o wiele większego wpływu, co już w XVII w. trafnie zaznaczył Zawadzki¹⁾. Podskarbi koronny miał urząd wielce odpowiedzialny i dźwigał na swych barkach pracę bez porównania cięższą i ważniejszą, niż którykolwiek ze znaczniejszych kasztelanów, gdyż pod jego pieczę oddane były insygnia królewskie i archiwum państwa, gdzie przechowywały się akta państwowe, głównie zaś w jego ręku spoczywały finanse całego państwa i dworu.

Co spowodowało porzucenie przez Ostroroga urzędu koronnego, który piastował w przeciągu niespełna dwóch lat, rozstrzygnąć nie możemy. Widocznie jednak wielkopolaninowi bardziej do gustu przypadła działalność ziemską na swej ojczystej glebie, to też skorzystał z wakansu na kasztelanię poznańską, który się na pocz. r. 1473 utworzył po śmierci wuja żony Ostroroga — Piotra z Szamotuł, i zajął tę kasztelanię na długie czasy. Wysunięcie Ostroroga na tak zaszczytną kasztelanię, jaką bezwarunkowo była poznańska, nie powinno nas wcale zadziwiać, skoro wiemy, że już przed nią zajmował tak znaczne stanowisko²⁾.

Jako kasztelana poznańskiego, po raz pierwszy spotykamy Ostroroga dnia 16 maja 1474 r.³⁾, Piotra Szamotulskiego zaś po-

¹⁾ Th. Z a w a c k i, *Speculum senatorum*. Crac. 1613 (patrz rozdz. o podskarbach).

²⁾ Jednak Dobrogost Ostroróg, brat stryjeczny Jana, niczem nie uwydatniający się, po długim piastowaniu kaszt. międz., odrazu objął po Janie Ostrorogu w 1500—1 r. kasztelanię poznańską. Wegner mniema fałszywie, że po Janie kasztelanię pozn. otrzymał Dobrogost-ojciec, który już w r. 1451 był kasztelanem kamieńskim i umarł, będąc kaszt. gniezn., zapewne w r. 1478, gdyż po tym roku nigdzie go nie spotykamy.

³⁾ *Met. k. o. r.* XII, f. 178 v. Jan O. figuruje pomiędzy praesentes ra-

raz ostatni—29 grudnia 1473 r.¹⁾; przypuszczamy więc, że ten ostatni musiał wkrótce potem życie zakończyć, a tem samem ustąpić kasztelanię Ostrorogowi. Większość uczonych podawała nam wiadomość, iż Jan Ostroróg w 1474 r. posunął się po szczeblach hierarchicznych jednocześnie z ojcem Stanisławem, który miał po Łukaszu z Górki objąć województwo poznańskie. Otóż ta wiadomość, nie oparta na źródłach, jest całkiem mylna. Jeszcze dnia 4 kwietnia 1475 r. na roczkach poznańskich spotykamy Łukasza Górkę, woj. pozn. i Stan. Ostroroga, woj. kal.²⁾; ten ostatni musiał zapewne na pierwsze w Polsce województwo czekać jeszcze do czerwca a może i do lipca, skoro już jako wojewoda poznański zasiada na sejmie nowokorczyńskim r. 1475³⁾. Na tem stanowisku przetrwał nie długo: dnia 1 września 1476 r. widzimy go w akcie Metr. kor. wraz z Maciejem Bnińskim, wojewodą kaliskim⁴⁾, który już w r. 1478 występuje w aktach jako wojewoda poznański⁵⁾.

Powtórne związki małżeńskie Ostroroga nastąpiły, jak to możemy przypuszczać, na 7—8 lat przed jego zgonem: kasztelan poznański i starosta generalny wielkopolski dobijał już do szóstego dziesiąt-

zem z ojcem, woj. kal., Dobrogostem, kaszt. gniezn., Łukaszem z Górki, woj. pozn. i Bartłomiejem Gruszczyńskim, kaszt. kal. w akcie, na mocy którego król uniewinnia rektora kościoła w Pobiedzisku, któremu zarzucano sfalszowanie przywileju królewskiego na zastaw posiadłości Kiełczygłów.

1) *Ibid.* f. 129 a. Daty śmierci Piotra z Sz. i wstąpienia na kasztelanię Ostroroga nie możemy ściślej podać, gdyż w księgach ziemskich poznańskich, niestety, brak roku 1474.

2) *Acta terr. pozn.* lib. a. 1475—82, f. 8 a, 9 a.

3) Sejm ten rozpoczął się, jak wskazuje *Piekosiński* (ob. *Wiece*, sejmy i sejmiki, *Rozpr. wyd. hist.-filoz.* t. 39 str. 241) już 5 lipca; nie rozumiemy tylko, dlaczego odnosi go do r. 1473. W *Metr. kor.* widzimy *Stan. O.* 4 (XII, 206 a) i 13 lipca (zjazd nowokorc. XII, 198 a — 199 v.), ale 14 lipca jest on wspomniany, oczywiście przez pomyłkę, jako wojewoda kal. (XII, 195). Mylną bezwarunkowo jest również data, którą wy dobył *Fedorowicz* z ksiąg sądowych krakowskich. W znanej nam już jego rozprawie (str. 162, 166) widzimy do dnia 14 listop. r. 1475 Łukasza z Górki jako wojewodę pozn. i Stanisława Ostroroga jako wojew. kal. *Żychlińskiemu* (op. cit.) i *Callier'owi* („Ostroróg“ *Roczn. tow. przyj. nauk. pozn.* 1891 r.) udało się, widocznie zupełnie przypadkowo, podać prawidłową datę wstąpienia *St. O.* na wojew. pozn. Wiemy już o wiarygodności faktów, przytoczonych przez pierwszego z nich; co zaś do drugiego, to mocno powątpiewamy, aby datę „1475“ sprawdził w źródłach, skoro w innym miejscu mógł podawać takie daty, jak np. r. 1453, w którym jakoby Jan O. miał objąć kasztelanię międzyrzecką i r. 1454, jako rok wstąpienia *St. O.* na wojew. kal.

4) *Metr. Kor.* XII, f. 248.

5) *Ibid.* XIV, f. 20.

ka lat, kiedy poraz pierwszy słyszymy o drugiej jego żonie, Dorocie Wrzesińskiej. Dnia 17 września 1494 r. robi on jej znaczny zapis posiadłości i klejnotów¹⁾.

Skutkiem nadwątlenia sił i przeczuwając zapewne śmierć bliską, Ostroróg, będąc jeszcze kasztelanem poznańskim, dnia 16 paźdz, 1500 r., czyni oficjalnie żonę swą opiekunką małoletnich swych dzieci. Jednakże w tym roku, czy może na początku 1501, zdecydował się on, idąc w ślady dziada i ojca, objąć najwyższe stanowisko ziemskie—województwo poznańskie, lecz urzędowanie to trwało zaledwie kilka miesięcy, gdyż najpóźniejszy dokument, w którym zjawia się jeszcze Ostroróg (zapiska kapituły poznańskiej) nosi datę 3 czerwca²⁾.

Pod względem polityczno-administracyjnym najwcześniej i najwyżej wzniósł się Ostroróg-dziad, gdyż w przeciągu 30 przeszło lat nie opuszczał województwa poznańskiego. Ostroróg-ojciec trochę się już cofnął: (najdłużej widziało go województwo kaliskie, bo przez 23 lata) na poznańskim przebył nie więcej niż dwa lata. Za to Ostroróg-syn, chociaż w stosunkowo młodym wieku, gdyż mając mniej więcej 38 lat, objął najwyższą kasztelanię wielkopolską, rozstał się z nią, jak to już zaznaczyliśmy, zaledwie na kilka miesięcy przed śmiercią, dotarłszy do województwa poznańskiego³⁾.

II.

Autentyczność Memoryała.

Gdy, zawdzięczając Żaluskemu, Memoryał z pod pyłu wieków ponownie, w końcu XVIII w., ujrzał światło dzienne, uczeni

¹⁾ *Ibid.* XVII, f. 90. Tegoż rodzaju zapisy dla Doroty i córki jej Polikseny trwają i dalej w 1498 i 1500 r. (f. 165, 166, 220).

²⁾ *Acta capit.* (ed. Ulanowski) I N. 923. Jak wiemy, najwcześniejszą datą, pod którą spotykamy Jana O na wojew. pozn. jest 23 lutego 1501 roku. (Met. Kor. XIX f. 7; tenże sam dokument w Dypł Arch Główn. N. 1029).

³⁾ Miłym dla nas jest obowiązkiem wyrazić na tem miejscu szczerą podziękę naczelnikom archiwów: warszawskiego głównego, prof. Wierzbowskiemu i poznańskiego, dr Prümmersowi, oraz archiwaryuszowi dr. Warschauerowi za udostępnienie nam zbiorów, pod ich pieczę oddanych. Szczególną zaś wdzięczność winniśmy wyrazić archiwaryuszowi Główn. Arch p. Badowskiemu, którego wielka wiedza i doświadczenie w sprawach archiwalnych często przynosiły nam prawdziwą pomoc.

polscy z wielkiem zainteresowaniem rozpoczęli studia nad projektami Ostroroga, którym z rażąco nieraz przesadą nie szczędzili przeróżnych pochwał. Lecz pewne pohamowanie się w tym względzie widoczne jest już wśród uczonych z drugiej połowy XIX w. Przyznając Ostrorogowi, jako autorowi *M*, wiele zalet, uczeni ci zabrali się do poważnej krytyki pomysłów o naprawie Rzeczypospolitej. Naraz jednak, pod koniec XIX w. Ostroróg uległ banicy, został bowiem przez ks. biskupa Nowodworskiego wykreślony z kart literatury polskiej. Jedyny pomnik, który, jak dotąd przypuszczano, wyszedł z pod pióra Ostroroga i który świadczył, że magnat wielkopolski był nie tylko administratorem, urzędnikiem i dyplomata, ale także i myślicielem-autorem, szczerze miłującym swą ojczyznę i obdarzonym niepowszednim zmysłem politycznym—ów pomnik jedyny został uznany za falsyfikat, sporządzony w XVI w. Przy pobieżnem traktowaniu sprawy, literaturze nie pozostałoby tedy nic innego, jak tylko urządzić pogrzeb formalny Ostrorogowi-autorowi i wykreślić go całkiem z szeregu przedstawicieli umysłowości polskiej XV w. Nadto i niektóre kwestye, związane ściśle z ewentualnem powstaniem *M* w XV w., straciłyby swą rację bytu i nie zasługiwałyby wcale na roztrząsanie.

Do powyższych studyów nad *M* godzi się wobec tego przystępować tylko po obaleniu wniosków ks. Nowodworskiego. Na szczęście, niebawem po ukazaniu się artykułów ks. N., rzeczowej odprawy niesprawiedliwych jego zarzutów jęły się fachowe i znakomite pióra nieżyjących już teraz uczonych: Pawińskiego i Rembowskiego. Szkoda tylko, że w obronie autentyczności *M*, oraz w celu zupełnego zlikwidowania sprawy, zagajonej przez ks. N., uczeni ci nie przytoczyli wszystkich dowodów, które dla wyświetlenia poruszonych kwestyi nasuwały im się pod rękę. Z tego względu chcielibyśmy poczynić tutaj i ze swej strony niektóre uzupełnienia i tem samem wykazać, że *M*, jako dzieło Ostroroga, wymaga gruntowniejszych badań i że niedarmo kilka wstępnych stronic poświęciliśmy życiorysowi Ostroroga, którego postać interesuje nas tu jedynie o tyle, o ile jest związana z autorstwem *M*.

Nie potrzebujemy zatrzymywać się tutaj na całej polemice o autentyczność *M* i na dowodach *pro* i *contra*, które były wygłoszone przez strony polemizujące, gdyż strona bibliograficzna tej kwestyi, oraz wszystkich innych, dotyczących Ostroroga i *M*, została już szczegółowo przedstawiona przez nas w obszerniejszej rozprawie o Ostrorogu, która jednocześnie z niniejszą pracą naszą ukaże się w języku rosyjskim w „Sborniku“ petersburskiej akademii umiejętności. Nie będziemy się też trudzić nad obalaniem wszystkich wniosków

ks. N.; poprzestaniemy tylko na rozpatrzeniu dwóch głównych, na których polega przeważnie jego dowodzenie fałszywości, a mianowicie:

1) Rozdz. XIV *M*, w którym Ostroróg gwałtownie napada na bulle jubileuszowe, mógł powstać tylko w XVI w.; jeśli papież, jak powiada autor *M*, rozsyła bulle według swego własnego widzimisie, to mowa tu o tych *ad inster iubilei*, które zaprowadził papież Juliusz II, w celu zbierania ofiar na wzniesienie bazyliki Św. Piotra i przeciwko którym w r. 1517 wystąpił Luter. Echem jego poglądów jest § 14 *M*.

2) Autor *M* i autor mowy, wygłoszonej w Rzymie w r. 1457 przed papieżem Pawłem II, są to dwie odrębne osobistości: pierwszy czyni papieżowi gorzkie wyrzuty, drugi zaś wychwala go. Król polski, wysyłając do Rzymu posłów w sprawie pierwszorzędnej wagi, nie mógł polecić obrony interesów państwa człowiekowi, znanemu ze swego wrogiego usposobienia względem Kurji. Wobec tego, Ostroróg nie jest autorem *M*. Niektóre zaś sprzeczności, które spostrzegamy we wstępie do *M—ad lectorem*, a także styl—jednolity we wstępie i w samym *M*—wszystko to daje ks. N. do myślenia, że autorem *M* był autor wstępu „ad lectorem“, wiadomo zaś, że wstęp został napisany w XVI w.

Aby wykazać że wnioski te są nieuzasadnione, musimy przede wszystkim dowieść, że *M* mógł powstać w XV w., następnie zaś, że *M* mógł powstać tylko w XV w.—i to, jako utwór pióra Ostroroga.

Jeśli zechcemy rozpatrywać *M* na tle faktów XV w., spotkamy się z anachronizmami, jakie mają miejsce w rozdz. XIV. Takie jest zdanie ks. N., który przede wszystkim przypuszcza, że słowa *bullae quae iubilei dicuntur* są przez autora *M* wygłoszone z pewnym odcieniem ironii: myślał on tu nie o peryodycznych jubileuszach, lecz o tych, które się tylko w XVI w. zaczęły odbywać, stosownie do upodobania papieży. Pawiński w „Zamachu na Ostroroga“ zupełnie sprawiedliwie wyjaśnił, że już w XV w. peryodyczność w ogłaszaniu jubileuszów wcale nie była ściśle zachowywana, a przeciąg czasu, dzielący jubileusze, coraz bardziej się zmniejszał; równocześnie też zaznaczył, iż jubileusz, o którym pisze w r. 1456 Marino Ponciani w liście do jednego z polskich mężów stanu, autor *M* zapewne miał głównie na względzie w rozdziale XIV. Ks. N. odrzuca takie przypuszczenie, gdyż zdaniem jego jubileusz z r. 1456 był tego rodzaju, iż nie mógł przeciwko sobie usposobić autora *M*.

Nie będziemy zgłębiać treści ani jakości rzeczzonego jubileu-

szu, gdyż i tak musimy stanąć w opozycji przeciw Pawińskiemu. Powyżej już wspominaliśmy, że najzupełniej podzielamy zdanie Bobrzyńskiego co do powrotu Ostroroga do Polski po r. 1560 i wobec tego spór o jubileusz z r. 1456 uważamy za bezprzedmiotowy. Zgadza się chętnie z ks. N., że w słowie *dicuntur* tkwi pewna doza ironii, ale nie przystaniemy na to, że z racyi tej ironii trzeba całkiem inaczej rozumieć słowa autora *M*. Wszak toż samo widzimy i w rozdz. VIII, kiedy autor mówi, że hojne datki wpływają *ad Romanam ut vocant curiam*, lub w rozdz. L, kiedy drwi z tych pseudo-uczonych, którzy pobędą kilka tygodni *in curia ut vocant* i drogą tą wyjednywują sobie tytuły doktorskie. Jeśli w tych ustępach autor *M* o kuryi wyraża się zawsze z dodaniem *ut vocant*, nikt przecież na mocy tego nie wywnioskuje, że mowa tu nie o kuryi, lecz o czemś innym. Zato słowa *fabrica basilicae nescio cuius* ks. N. napróżno tłumaczy dosłownie i widzi w nich budowanie bazyliki Św. Piotra, a nie zwyczajną restaurację kościołów. Jesteśmy przekonani, że to lekceważące *nesio cuius* nie było zastosowane do wzniesienia potężnej bazyliki, lecz do prac pomniejszych—odnawiania i przerabiania kościołów, co też potwierdza następująca myśl w tymże rozdz. XIV zawarta: *viva interim Dei templa spoliantur ut mortua reficiantur*: martwe gmachy restaurują się kosztem żywych¹⁾. Też same *ecclesiae reficiendae* spotykamy i u Długosza, wobec czego fakty, przytoczone w *M* i u Długosza, najlepiej dają się z sobą połączyć.

W kwestyi autentyczności *M* ks. N. nie przyznaje żadnego znaczenia jubileuszowi 1450 i 1475 r., a także i jubileuszowi, wskazanemu przez Pawińskiego. Pierwszy i ostatni nie mają dla nas większego znaczenia, jeśli przypuścimy, że Ostroróg powrócił do Polski po 1460 r. i nie zaraz wziął się do pracy nad traktatem. Nie mógł więc o nich mówić pod świeżem wrażeniem. W obrotach jubileuszu 1475 r. zabierzemy głos nieco niżej. Autor *M* przy ewentualnem napisaniu go w drugiej połowie XV w.—a napisał rozdz. XIV, bez wątpienia, pod wrażeniem niedawnego jubileuszu,—lecz uwzględniając naturalnie i fakty poprzednie—miał po za sobą cały szereg pomniejszych jubileuszów nieperyodycznych, a raczej kwest jubileuszowych, którym jednak nie zechciał przyjrzeć się uczony sprawca zamachu na Ostroroga, chociaż w słowach *quae iubilei dicuntur* mogła być wyrażona myśl nietylko o t. z. jubile-

¹⁾ Całkiem błędne tłumaczenie tego miejsca podaje Pawiński: *viva templa spoliantur dolose, ut mortua reficiantur*: żywe kościoły-ludzie są łupione na to, aby kościoły martwe wznosić.

uszach peryodycznych (które w XV w. utraciły swą peryodyczność), ale i o zwykłych kwestach jubileuszowych. Dostateczne jest zajrzeć do Theinera, do Synoptis'u Wierzbowskiego i do innych źródeł, aby w tak krótkim okresie czasu jak lata 1465 — 1475 napotkać w Polsce wielu papieskich nuncyuszów-kolektorów (Derslaus de Carmeze, Jacobus de Viscel, Johannes Stronconis, Andreas Roza, Uriel de Górka) delegowanych z Włoch, lub wybieranych z pośród duchownych aborygienów Polski, w celu zbierania składek, bądź w formie Świętopietrza, bądź też wogóle dla zasilenia funduszów kuryi rzymskiej, która nigdy nie porzuciła swych zamiarów wojowniczych względem pogan i heretyków.

Nie wszystkie lata miłościwe mogły wzbudzać niechęć wśród polaków do stolicy apostolskiej, gdyż niektóre miały na celu wyłącznie interesy polskie i nawet zezwalane były wskutek próśb władzy świeckiej w Polsce. Większość jednak tych jubileuszów nie trafiała do gustu polakom i nie tylko przez wzgląd na to, że w rezultacie lwia część ofiar przechodziła do rąk kuryi rzymskiej, a w polskim ręku pozostawała drobna ich część, lecz i przez wzgląd na różne mniej dodatnie strony, które zazwyczaj towarzyszyły tego rodzajowi składkom: Odpustami szafowano na prawo i lewo, a w oczach ofiarodawców traciły one swoją wagę. Nadto, sami kolektorowie i ich pomocnicy, którzy na cały kraj rozciągali sieci, dla dopięcia finansowych swych celów nieraz korzystali ze środków, które zasługiwały na srogą naganę, co też stwierdzone jest przez tych historyków Kościoła, których w żaden sposób nie można posądzać o nieprzychylność dla stolicy apostolskiej. Również i papież nie zawsze umiał zachować takt należyty w tych sprawach. Dla słów tych niezłą ilustracją będzie fakt następujący: W r. 1471 papież polecił potajemnie swemu nuncyuszowi zaopiekować się ofiarami, które wpłynęły do kuryi z Polski i Czech, i część ich przeznaczyć sprzymierzeńcowi papieskiemu, wrogowi słowian, królowi Maciejowi Korwinowi, aby dopomogły mu do bardziej intensywnej walki przeciw Jerzykowi Podiebradowi! Jednym słowem datki słowiańskie miały stać się orężem przeciw idei słowiańskiej¹⁾. Jeśli autor *M* dbał o stan ekonomiczny swej ojczyzny, to fakty tego rodzaju mogły spowodować poważne niezłagodzenie do kuryi i nasunąć materyał do skreślenia w XV w. tych kilku rozdziałów *M*, w których zależność finansowa Polski od kuryi jest przedstawiona w sposób ostry i dobitny²⁾.

¹⁾ Theiner. Vet. mon. hist. Hung. sacr. ill. II, N. 594.

²⁾ Do tej goryczy, która się ujawniła w XIV i innych rozdziałach Me-

Nie spotykamy zatem w rozdz. XIV anachronizmów, nie widzimy też powodów, któreby nas zmusiły uważać ten rozdział za możliwy tylko w XVI w. Nie trudno będzie wykazać, że i inne rozdziały treści kościelnej nie tylko mogły powstać w XV w., ale nawet noszą wyraźne piętno epoki, w której działał Ostoróg. Trzeba tylko uważnie przyjrzeć się źródłom, które odtwarzają interesującą nas epokę¹⁾.

Stosunki polsko-rzymskie polegały przedewszystkiem na obedyncyi, którą zazwyczaj król polski składał nowemu papieżowi zaraz po objęciu przezeń pontyfikatu. Autor *M* poruszył tę kwestyę na wstępie swego traktatu i doradzał królowi, aby na przyszłość ograniczał się do oświadczenia swego uszanowania papieżowi i nie posuwał, jak przedtem, sprawy aż do posłuszeństwa, co nie licuje z godnością królewską. Rada i spostrzeżenie autora *M* były zupełnie na czasie w XV w. Czy ambicya króla doznawała rzeczywiście przy składaniu obedyncyi jakiego uszczerbku — tego rozstrząsać nie będziemy. Wiemy tylko, że obowiązek swój król Kazimierz wypełniał bardzo regularnie i że posłowie, których wyprawiał w tym celu do Rzymu (Strzępiński w r. 1450, Kielbaso w r. 1467 i inni) w mowach, wygłoszonych przed papieżem, w imieniu króla wyraźnie zaznaczali posłuszeństwo i uległość; tylko z obedyncją, którą wypadało złożyć Sykstusowi IV już w r. 1471, Kazimierz ociągał się przez kilka lat—złożona była za ledwie w pierwszej połowie r. 1475. Jakie tu były motywy ze strony króla, trudno określić: być może, że ówczesna koniunktura polityczna, a może też i osobista niechęć do tego rodzaju aktu. Przypuszczenie pierwsze jest jednak prawdopodobniejsze.

Zato polityka królewska w sprawach nominacyi biskupów znalazła poklask gorący ze strony autora *M*. To co czytamy w rozdz. VII: król powinien sam wyznaczać biskupów i nadać trzymać się tejże polityki—już w XV w. nie przedstawia nic nowego i może być uważane tylko jako poklask lub rada. Walki, stoczone z Rzymem i z kapitułami przy opróżnieniu katedr kujawskiej (1449—50) krakowskiej (1460—64) i warmijskiej (1467—79), walki,

moryału, mogli usposobić autora *M* i ci gorliwi przyjaciele, których stolica apostołska znalazła w gronie wyższego duchowieństwa polskiego, a którzy częstokroć, działając na korzyść kuryi, sprawiali wielką ujmę interesom państwa.

¹⁾ Choć mimochodem, ale trafnie zauważył już Bobrzyński, że dostatecznie jest zajrzeć do XIII księgi Długosza, aby przekonać się, iż przedstawione tam stosunki pomiędzy królem, kuryą i polskim duchowieństwem, znalazły odgłos w *M*.

w których król szedł na przebój, wykazały, że zamierza on w danym razie prowadzić politykę *quand même* i dla dopięcia swego celu nie zatrzymywać się przed żadnymi przeszkodami, a nawet posuwać niekiedy kroki swe trochę za daleko, jak to wykazała sprawa o biskupstwo warmijskie, kiedy król, zwykle przy obsadzaniu biskupstw zwycięski, tym razem dotkliwą musiał ponieść porażkę i nienauczony doświadczeniem doznał tegoż powtórnie w r. 1469, gdy nieprawnie pragnął zawładnąć opróżnioną po śmierci Tüngena katedrą dla swego syna Fryderyka, biskupa krakowskiego. Polityka króla względem biskupów polskich, której rzecznikiem stał się autor *M*, miała wielu bardzo sprzymierzeńców świeckich i duchownych, (Tomasz Strzępiński, Jan Rytwiański), którzy gorliwie bronili praw królewskich. Podczas walki o biskupstwo krakowskie, po stronie króla stanął uniwersytet Jagielloński, wyjaśniał w swem orędziu do papieża sprawiedliwe żądania króla (w kwestyach, dotyczących nadawania biskupstw i połączonych z nimi nadań i prowizyi, oraz korzystania z praw, które już były w ręku jego przodków) i prosił papieża o usunięcie już przezeń wyznaczonego Jakóba Sieneńskiego i mianowanie *personae gratae regi*—Jana Gruszczyńskiego¹⁾.

W dwóch wskazanych wyżej rozdziałach autor *M* popiera sprawę niezależności władzy królewskiej od papieża. Strona zewnętrzna—składanie obedyencyi, strona wewnętrzna—samodzielne mianowania biskupów przez króla. W następnych rozdziałach staje on już w obronie niezależności duchowieństwa i wogóle ludności polskiej od Rzymu, która ma się zasadzać na zerwaniu stosunków z kuryą na gruncie finansowym: annaty i apelacye do Rzymu muszą być zniesione, a wszelkie finansowe i inne sprawy załatwiane w obrębie państwa. Fakt wysyłania annatów jest w okresie XV w. stwierdzony i nie podlega żadnemu zaprzeczeniu, list zaś Sędziwoja z Czechła do Długosza, pisany w r. 1472, w którym autor w nader barwnych wyrazach napiętnował obyczaje rzymskie (symonia, annaty, przewrotność duchowieństwa) jest niejako echem usposobienia polskiego społeczeństwa względem porządków, jakie oddawna już ogarnęły całą kuryę²⁾. Przeciwno apelacyom do Rzymu wystąpiły już na samym pocz. XV w. Uchwały piotrkowskie (r. 1406) i wyznaczyły srogie kary na te osoby, któreby zwracały się po decyzję dla swych spraw do Rzymu, omijając władze polskie dycieczal-

1) *Cod. dipl. univ. studii gener. crac.* II, N. 195.

2) *Cod. ep.* I³, N. 226.

ne. Art. XII Uchwał jest mocno zbliżony treścią swą do rozdz. XIII *M*, lecz prześciga go względem kar, jakie wymierza na nieposłusznych¹⁾. Z niedozwolonemi apelacjami do Rzymu walkę staczały również Uchwały krakowskie (art. XI), wydane u Bandtkiego pod r. 1447²⁾. Król Kazimierz zaś czynił energiczne starania o to, aby apelacye nie szły do Rzymu, gdyż zdaniem jego ściśle musiała być przestrzegana zasada, że sądy zagraniczne do spraw krajowych nie powinny się wtrącać³⁾.

Nad wyraz aktualnymi dla XV w. były też projekty, zawarte w *M* i skierowane specjalnie pod adresem duchowieństwa polskiego. Znaczna ich część jest treści finansowej.

Jeśli, zdaniem autora *M.*, duchowieństwo z zasady powinno brać udział w ciężarach, jakie w państwie spadają na resztę ludności, to władze administracyjne uciekały się do kleru po zasilki pieniężne tylko w razie niebezpieczeństwa, grożącego ze strony wrogów lub nadwątlenia sił skarbowych. Wobec tego zaś, że z jednym i z drugim Polska miała często do czynienia, duchowieństwo musiało uważać za chleb powszedni wszelkie szturmowanie o pomoc, wychodzące od rządu. Już za panowania Jagielly duchowieństwo dawało subsydia, gdy sprawy wojenne zmuszały go do tego. Zasilanie zaś skarbu przez stan duchowny najbardziej jaszkrawo uwydatniło się za czasów Kazimierza Jagiellończyka: dostatecznie tu wspomnieć rezolucye młodych (iuniores) podczas sejmiku Grudziądzkiego r. 1455, które spowodowały nawet ostry protest ze strony duchowieństwa; co zaś do lat następnych, to akta kapitulne omal że nie na każdym kroku omawiają sprawę opodatkowania duchowieństwa w tym lub innym celu. Wycieńczony podczas pruskiej i węgierskiej wojny skarb polski, w znacznym stopniu wspierany przez kler, ledwie był w stanie wypłacać żołd wojskom najemnym.

W nadzwyczajnych wypadkach król uciekał się też do ostatecznych środków, a należało do nich topienie naczyń kościelnych⁴⁾. Autor *M* popiera i te środki, a gromi duchowieństwo za opór, jaki chciało ono w tych razach stawić królowi. Inny ciężar, który

¹⁾ *Ibid.* I, N. 34.

²⁾ *Ius. polon.* p. 242. U l a n o w s k i (Laudum Vartense. Rozpr. t. XXI) obstaje za r. 1435 wydania Uchwał. B a l z e r zaś (Studia nad prawem polsk. 1889) za r. 1437.

³⁾ *Cod. ep.*, III, NN. 77, 82 (str. 585 i 588 append; pierwszy list z r. 1472, drugi z czasów Zbigniewa Oleśnickiego).

⁴⁾ Wydarzyło się to na pocz. wojny pruskiej w r. 1455 i 1456, a potem około r. 1492 (zapiska kapit. gniezn. N. 2330).

powodował częste narzekania i któremu podlegały klasztory, probostwa i t. d., t. zw. stacye—obowiązek podejmowania króla i jego orszaku podczas przejazdów—znalazł w osobie autora *M* również szczerego obrońcę¹⁾.

Podając projekt opodatkowania duchowieństwa narówni z innymi stanami, autor *M* chciałby jednocześnie pozbawić je dziesięcin przymusowych, t. j. tych dochodów, do których duchowieństwo od niepamiętnych czasów było uprawnione. Co łaska,—dobrze—przeciw temu autor *M* nie oponuje, ale powstaje przeciw ofiarom obowiązkowym. Myśl ta nie doznała wprawdzie poparcia u króla, ale była zato wyrazem dążeń postępowego stronnictwa wielkopolskiego, które, współczując poniekąd husytyzmowi, toczyło zawziętą walkę z duchowieństwem i liczyło już licznych przyjaciół wśród całej szlachty. Dla nas fakt ten jest obecnie najzupełniej wystarczający, gdyż potwierdza przypuszczenie (tymczasowe) — że *M* mógł powstać w XV w.

W kilku rozdziałach ubolewa autor *M* nad oplakany stanem oświaty i moralności duchowieństwa. Złe nałogi, którymi ono przesiało, chęć pobierania wszelkich opłat od swych parafian, próżniactwo, brak wykształcenia,—oto są zdaniem autora *M*. rysy, charakteryzujące bardzo znaczną część członków hierarchii kościelnej. Lud nie widzi dobrego przykładu, nie słyszy budującego słowa, gdyż częstokroć kaznodzieja jest głupszy od swej trzody duchownej. Na klasztory, kościoły przyzwyczajono się patrzeć jak na przytułki, gdzie wszyscy próżniacy i ludzie bez wszelkiego wykształcenia znajdują nie tylko schronienie, lecz i środki do wzbogacenia się. Dlatego to niema w państwie rzemieślników, majstrów, specjalistów w różnych rzemiosłach, gdyż porzucają je oni i wolą szukać łatwiejszego chleba w klasztorach i kościołach. Brak robotników autor *M* objaśnia jednak nie tylko dążeniem do życia bez pracy, ale i tem także, że ostatnimi czasy grasowała zaraza morowa, która wytępiła znaczną część ludzi, zdolnych do pracy.

(c. d. n.)

JAN SZCZĘSNY PTASZYCKI.

¹⁾ ob. naprz. list Oleśnickiego do króla (*Cod. ep.* I², N. 135, r. 1454), w którym tenże wylewa swe żale i skargi z powodu ciężaru, jaki sprawiają stacye królewskie.